

PT. Biblioteka Jagiellońska

Kraków

GAZETA

PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 32

Nowy Targ, dnia 1 października 1933 r.

Rok XXI.

KU ROZWADZE.

W ubiegłą niedzielę Nowy Targ był świadkiem tragicznych zająć, wywołanych przez nieodpowiedzialnych agitatorów politycznych, które u każdego zdrowo i obiektywnie myślącego obywatela, wywołać muszą oburzenie i potępienie. Oto mimo zakazu Starostwa powiatowego na urządzenie uroczystości poświęcenia sztandarów kilku kół wiejskich Stronnictwa Ludowego pod wpływem agitacji ściągnięto do Nowego Targu grupę ludzi, która nieopanowana przez nikogo i mimo zakazu władz administracyjnych, urządziła demonstrację z wiadomym skutkiem.

Nie ulega wątpliwości, że roboty politycznej, która jest wykładnikiem interesów różnych grup społecznych, nie można zabronić ani też zdusić. Odkąd bowiem człowiek zaczął się grupować w większe skupiska społeczne, polityka zawsze była, dając czynnikom rządzącym w danym zespole społecznym krytycyzm, objęty ogólnie nazwą opinii społecznej. Błędem byłoby twierdzenie, że polityka jest niepotrzebną, że ją nie należy uprawiać; jest ona bowiem koniecznością życiową, jako czynnik, który oparty na obserwacji i logicznym myśleniu, daje osąd spraw codziennych; regulują w ten sposób bieg spraw życiowych, w tym wypadku — państwowych. Jeśli zatem bezsporną jest konieczność prowadzenia takiej czy innej polityki, to nie obojętną jest dla tejże polityki rzeczą, jakimi metodami posługują się działacze polityczni. I tutaj muszą istnieć pewne zasady, któreby zapobiegały wybrykom politycznym, któreby normowały ustosunkowanie polityki do zagadnień państwowych, słowem, któreby dawały to wszystko, co się pod mianem uczciwej polityki kryje. Rozumując w ten sposób nie

można nie potępić działalności politycznej, która jest sprzeczną z interesami państwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż znajdujemy się obecnie w wyjątkowych warunkach ekonomicznych. Panujący kryzys gospodarczy stwarza specjalnie łatwe warunki dla skrajnej agitacji politycznej, która w wielu razach ma za zadanie urabianie popularności i wpływów kliki — że ją tak nazwę — ludzi nie liczących się w danej chwili z interesami Państwa, a co gorzej, niejednokrotnie świadomie dążących do przysporzenia temu państwu jak największej szkody, przez głoszenie hasel rewolucyjnych, stwarzających zamęt.

Rozważając smutne wypadki w Nowym Targu, stwierdzić należy, że Starostwo powiatowe, ze względu na odbywającą się w całym państwie propagandę Pożyczki Narodowej, której wynik pomijając wszelkie uprzedzenia partyjne, posiada niesłychaną wagę państwową — słusznie zabroniło urządzenia projektowanej przez Stronnictwo Ludowe uroczystości poświęcenia sztandarów i dwóch wieców, mając tę pewność, że uroczystości te i wiece z racji wrogiego stanowiska Stronnictwa Ludowego do Rządu, stworzą niepotrzebną i nieodpowiednią atmosferę dla akcji pożyczkowej. Kierownicy polityki ludowej w powiecie zostali na czas o decyzji Starostwa powiadomieni. I tu właśnie jeden dowód nieuczciwych metod politycznych, gdyż zamiast zarządzeniom władz administracyjnych się podporządkować — władzy, która jakkolwiek byłby rząd, szanować się musi, wysłała się na rowerach agitatorów na wieś, którzy wzywają ludność, by mimo zakazu do Nowego Targu zjechała. Kiedy zaś w samą niedzielę zebrała się gru-

pa ludzi z zamiarem demonstracji, nie było nikogo z przywódców politycznych, którzyby agitacją rozdmuchane nastroje, uspokoili i na właściwe tory skierowali. Co więcej stwierdzonem zostało, iż w czasie zajęć bawił w Nowym Targu prezes Stronnictwa Ludowego p. poseł Witos, który nie zadał sobie trudu, by zapobiec następstwom demonstracji, jakkolwiek przekonany jestem, że mógł to w bardzo łatwy sposób uskutecznić. Reszta panów opiekujących się ruchem ludowym w naszym powiecie, albo zupełnie usunęła się od udziału w demonstracji, albo pozornie na ten czas wyjechała do Szczawnicy, by przypadkiem nie narazić się na konsekwencje sądowo-prawne. Został na placu biedny chłop, który wyprowadzony z równowagi robotą tego rodzaju opiekunów, przyplącił krwią własną.

Mimowoli nasuwa się porównanie z wypadkami

w Witowie, gdzie również nie zdający sobie sprawy z następstw prawnych, chłop nie znalazł opieki, lecz drogo opłacać musiał „doradców prawnych“, kiedy sprawa w Sądzie jako następstwo wypadków się znalazła. Wogóle przygotowywanie w dzisiejszym czasie krytycznym dla Państwa różnego rodzaju awantur, czy pod hasłem święcenia sztandarów, czy strajków rolnych, absolutnie nie poprawi doli chłopu, lecz przeciwnie ją pogorszy, stwarzając podłoże dla destrukcyjnej i antypaństwowej roboty, opłacanej przez sąsiadującą z nami Rosję, czego dowodem jest przybycie w powiat nowotarski postów komunistycznych postła Roszaka i postłanki Ignasiakównej.

Dr. Ciszek.

Po pierwszej dekadzie.

Pierwsza dekada pracy koło zorganizowania subskrypcji pożyczki narodowej minęła. W ciągu tych 10 dni w całej Polsce, jak długa i szeroka powstały komitety obywatelskie, kierujące propagandą subskrypcji tej pożyczki. W ciągu tej pierwszej dekady do generalnego komisarza pożyczki narodowej zgłosiły się setki delegacji, reprezentujących niemal wszystkie warstwy zorganizowanego społeczeństwa, deklarując swą manifestacyjną gotowość do wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki wewnętrznej w miarę możliwości i ponad tę możliwość.

Powstał Centralny Komitet Obywatelski, lokalne komitety wojewódzkie, komitety grup społecznych, jak: świata pracy, przemysłu, handlu, rolnictwa, dalej izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych i rzemieślniczych. Zorganizowane zostały również komitety lokalnie miejskie, branżowe w przemyśle i w handlu, oraz wielka ilość komitetów i subkomitetów niemal we wszystkich organizacjach, urzędach, biurach i miejscach pracy inteligencji pracującej. Tworzą się też komitety w związkach robotniczych. Cała ta olbrzymia organizacja powstała w niespełna 10 dni. Wszyscy działacze społeczni stanęli do intensywnej pracy. Organizacje powstały bez żadnego sprzeciwu. Entuzjazm starszego społeczeństwa udzielił się również młodzieży. Społeczeństwa akademickie nie chcąc dać się wyprzedzić przez starsze pokolenie, zorganizowało akademicki komitet pożyczki narodowej, do którego przystąpiło już 13 dużych organizacji akademickich. W ślad za akademikami poszła i młodzież szkół średnich. Organizacje uczniowskie, działające na terenie poszczególnych szkół, składają swe oszczędności na

pożyczkę narodową. Akcja organizacyjna objęła także prowincję.

Po ziemiach Rzeczypospolitej poszły jakby staropolskie wici wzywające do mobilizacji sumień i umysłów polskich. Odzew społeczeństwa wypadł imponująco.

Obecnie tak, jak i w 1920 r. stanęła murem w obronie niezawisłości państwa. Podczas wojny bolszewickiej broniliśmy niezawisłości politycznej, dziś bronimy niezawisłości gospodarczej. Naród polski zrozumiał instynktownie istotę tej walki. Instynkt obrony najwyższego dobra, jakim jest niezawisłość, popchnął cały naród do czynu zbiorowego, spowodował wyładowanie żywiołowe uczuć patriotycznych. To, czego już dokonano w całej akcji pożyczkowej, jest niewątpliwie rekordem sprawności obywatelskiej na wielką skalę.

Suma pożyczki jest niewielka w stosunku do liczby ludności państwa i jego zamożności. Nietylko jednak chodzi o zebranie tej sumy. Rozpisanie pożyczki narodowej stało się jak gdyby próbą sił obywatelskich, próbnym alarmem gotowości całego narodu dla służby Ojczyźnie. Z tego względu więc pożyczka narodowa posiada daleko większe znaczenie nie tylko zaspokojenie naszych potrzeb skarbowych.

azet.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na IV. kwartał oraz uregulowanie zaległości.

Dział porad prawnych.

Rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

4)

OZNACZENIE PRZETWORÓW MLECZNYCH.

§ 18. 1) Przetwory mleczne, znajdujące się w sprzedaży lub w innym obiegu, w opakowaniu powinny mieć umieszczone na etykietach: nazwę, gatunek produktu, firmę przedsiębiorstwa produkującego lub opakowującego i jego siedzibę. Nazwa produktu powinna odpowiadać jego gatunkowi lub produktowi, z którego został wyprodukowany. 2) Na butelkach z kefirem, yoghurtem, kumysem, oraz mlekiem pasteryzowanym i mlekiem homogenizowanym musi być poza tym umieszczona data ich przyrządzenia. 3) Przetwory wytworzone z mleka chudego, lub z mleka in-

nego niż krowie, powinny być odpowiednio oznaczone.

NACZYNNIA I PRZYRZĄDY DO MLEKA I JEGO PRZETWORÓW, PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY LUB INNEGO OBIEGU.

§ 19. 1) Wszelkie naczynia i przyrządy do mleka i jego przetworów, mianowicie: szkopki, kubki, kadzie, cedzidła (sita), chłodniki, miesządkła, czerpaki, miary, mechaniczne aparaty do dojenia, automatyczne przyrządy do odmierzania mleka, wirówki do odciągania śmietanki, oraz wszystkie przyrządy i naczynia, w których odbywa się przetwarzanie, przechowywanie i sprzedaż mleka i jego przetworów, powinny być wykonane tylko z takiego materiału, który w zetknięciu z mlekiem i jego przetworami nie zmienia ich własności.

(Dok. nast.)

Odezwa do inwalidów okręgu Sądowego Czarny Dunajec.

Koledzy!

Ojczyzna w potrzebie. Panujące w całym świecie przesilenie gospodarcze wraz z bezrobociem i w związku z tem będące silne wahania walut zagranicznych, spowodowane także specjalną polityką takich mocarstw, jak Anglja i Ameryka, nie mogły być bez wpływu, na nasze stosunki gospodarcze znajdujące się i bez tego w stanie kryzysu. Wszelkie próby zaradzenia złemu na podstawie znanych dotychczas prawideł ekonomicznych, zawiodły. W zmienionych przez wojnę swia-

tową warunkach, życie przeszło nad nimi do porządku dziennego i dziś napróżno wysiła się świat, aby zapobiec panoszącej się i wzmagającej z dnia na dzień nędzy, szerokich mas wszystkich warstw pracujących, i ująć życie gospodarcze w karby dotychczasowych zasad ekonomicznych. U nas przychodzi to dlatego z trudnością, ponieważ jesteśmy jednym z Państw na terenie których najbardziej szalała zawierucha wojenna tak, że po dziś dzień leczymy się jeszcze z ran, przez nią zadanych, a ponadto otoczeni jesteśmy są-

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

Na hali.

II.

Mówił wolno z przerwami, jakby się dokładnie zastanawiał nad znaczeniem każdej myśli, którą chciał wypowiedzieć:

— I boginki som i strzgonie i topielce i dziwozony... Ino — wiecie — włade straciły... Moc... Bo Ociec święty zaklon w Rzymie... Haj!... Zaklon, zaze-gnoł — i straciły moc... I jesce temu, ze teraz birz-mujom po wsiak... Teraz sie pochowały sytka po de-brzak, młakach, dziurak... Ale jesce sie nojdzie. Haj! Ino wyjdź po ćmie do Stare Roboty, ka hawiarze rude kopali. Zażyj do źlebu, abo ka do dziury nad po-toke, to użtys dziwom zone...

— O je — wtrąciła naraz Frania Obrochtowa — dy ja sama słysała, jak prała łochy nad potoke pod Cyrhlicą...

— To sie waruj, coby cie ka nie dopadła... Będa, kie dopadnie dziecko abo dziewczke...

— Rety, coz jěj zrobi?

— Wyscie, wiecie, krewecke, sytkom krew... Haj... Ino kie mo dziewczka długie włosy, coby miała za co chycić...

Marysią dreszcz przeszedł. Przytuliła się mocno do Staszka. A baca prawil dalej:

— Ino wiecie, zwnków, tyk siwyk kwiotków nie śleobodno im tykać. I chłopu sie bojom. Chyc ćlek roz takim werede, kie dziecko porwała, toz tok wyrzezoł godnie, jaz oddała.

Staszкови przybocły się cyganki, które widywał koło Czarnego Dunajca, stare, brzydkie, kudłate, które także dzieci male porwały. Może to one, te dziwozony? Ale wszyscy inni patrzyli bez cienia wątpliwości na bacę. Dostrzegł to Bury, bo uśmiechnął się ledwie widocznie i cedził dalej:

— Ano! Selinijakiego sie doznało. Haj! — Poczem zapytał po chwili:

— A rybeście widzieli w Rybim Stawie?

— Widziołek! — odparł z przechwałką Sobek Wala, najstarszy z juhasów, —

— Widziołeś? Ke? Kany? Jakoz to beło — padły pytania. —

— Je dyk se seł od Cornego Stawu — zaczął. —

siadami, których usposobienie w stosunku do nas wymaga z naszej strony jaknajwiększej czujności i troski o utrzymanie bezpieczeństwa granic, zbiorowym wysiłkiem narodu i jego krwią serdeczną, z trudem ustalonych. Jeżeli zaś zważymy, że musieliśmy własnymi siłami utorować sobie dostęp do morza, bez którego byt niezawisłego Państwa jest dziś nie do pomyślenia i stworzyliśmy oraz ugruntowali nad morzem z nędznej wioski rybackiej, tak wspaniałą placówkę, jaką dziś jest Gdynia, chlubny owoc celowej i systematycznej pracy Rządu Polskiego, którą podziwia i której nam zazdrości zagranica, że ponadto musieliśmy starać się na wewnątrz zaspokoić wszystkie potrzeby państwowe, a na zewnątrz utrzymać swój prestiż i nie pozostawać w tyle za innymi państwami, to zrozumiemy, jaki ogrom pracy i jakie trudności do zwalczania ma każdorazowy Rząd Polski. To też we własnym, dobrze rozumiałym interesie powinniśmy Rząd ten popierać w jego usiłowaniach, chociażby to nawet było połączone z bolesnym w jednym wypadku uszczerbkiem i ograniczeniem codziennych potrzeb osobistych. Wszak to dla dobra Ojczyzny, a więc i nas samych.

Koledzy! Obecny budżet państwowy wykazuje deficyt. Deficyt ten musi być pokryty i to pokryty własnymi siłami. Kredyt zagraniczny jest zbyt drogi i zbyt wyniszczający siły żywotne Narodu. Rząd obecny rozpiął pożyczkę wewnętrzną celem pokrycia niedoboru budżetowego. W subskrypcji weźmie udział całe społeczeństwo, wszystkie instytucje i stowarzyszenia, każdy, kto czuje się Polakiem.

Nie możemy i my inwalidzi pozostać w tyle. Owszem naszym obowiązkiem jest dać przykład ofiarności dla Państwa, której przykład już raz daliśmy ze swej krwi, mienia i zdrowia. Wiadomo, że zaopatrzenie nasze jest nędzne. Tembardziej cennym będzie nasz wdowi grosz, złożony w ofierze na potrzeby Ojczyzny. Dajmy przykład zjadaczom chleba, którzy na naszej krwi i pocie doszli do majątku i teraz nami poniewierają, a sami nie poczuwają się do żadnych obowiązków względem Państwa i pokażmy im i im podobnym, że nie ma ofiary, przed którą można by się cofnąć, jeżeli chodzi o dobro Ojczyzny. Gdy zaś i to nie pomoże, postawmy ich pod pręgierz opinii publicznej! Do czynu zatem! Subskrybujmy gremjalnie rozpiętą przez Rząd Pożyczkę Narodową w jakim stopniu kto może. To jest nasz obowiązek obywatelski, tego wymaga od nas Ojczyzna.

Cześć!

Zarząd miejscowego Koła I. W. R. P.
a zarazem Inwalidzki Komitet Pożyczki Narodowej.

Przewodniczący:

Skorus.

Członkowie:

*Sąder, Furtak, Fr. Figus, Balitzer, Stoch,
Sal. Jonus, Łyszczarczyk.*

Po deklaracje na pożyczkę należy się zgłaszać do Zarządu miejscowego Koła Inwalidów w Czarnym Dunajcu.

Zracho juz bęto, chmurziska sły wielgie od Cubryny. Jaz tu cosi sie. łysło we wodzie. Przbiluzjem sie — kiz djeboł? Je dy tu płynie tako wielko ryba jako bycek. Głowe mo jak baran i we łbie diament. Oździawiła kufe, jakoby mie poźreć fciała. Měślem se: zjės ty djebła, zakiel mie przestrasys, mie, Jędrusiowego Wale! Wyrktowałek flinte i pac!

— No i co?

— Zje sowało sie.

— E, kazbyś ta trafięł po ćmie — dorzucił któryś juhas. —

— Na takim trza mieć poświęcanom kule — zauważył inny.

Kret wydał z lekceważeniem policzki.

— Jes i inne sposoby...

— Jakie? Jakie? Powiędzciez! — nalegano.

Ale stary „carownik“ milczał. Więc po chwili zaczęli znów sami sobie opowiadać o strachach i duchach wseleniejakich, gęsto po lasach i górach mieszkających: o owych strzygoniach-upiorach, które ludzi po nocach kásają i krew piją, albo gonią ludzi po polach i straszą tak długo, póki straszącego nieboszczyka z grobu nie odkopią i nie utną głowy łopata...

O owych południcach, topielicach, o małych, złośliwych duszkach, pod chałupy podchodzących... To znów Marysia opowiadała o chrapinozkach, co latają nocami wzdłuż granicy węgierskiej i świecą bladymi ognikami... To o Picorze, którego kejsi „wodziło“ całą noc po Beskidzie, gdy wracał z Suchej Góry, że niemógł trafić do domu.

— Tak ono, wiécie, tak — wtrącił milczący bacca. — Seliniejakie duchy chodzą po świecie — i po dolinak i po Tatrak. Jes złe, jes i dobre. Ino trza znać zacarować... Hoo, i tu sie trefi na Ochołowskiej polanie...

Uczyniło się cicho. Dziwy i czary snuły się nieuchwytną mgłą w szafaśnem powietrzu. Ino wiatr świślał półgłóśno na polanie i strumień huczał w dolinie, to znów zaszczekał pies... Wszyscy zamyśliłi się o rzeczach dziwnych, dalekich, a strasznych... Watra przygasła, mrok pełznął od ścian... Aż odezwał się po chwili Jędrak Zych jakimś nieswoim głosem:

— Powiędzciez baco, coby to mogło być? Sełek bez Jarząbcą doline popod Wołowiec. Cichučko bęto, wiater ani duchnon. Jaz tu cosi smyrzy po powietrzu nademnom. Pozierom — nic nika. Ino popod Woło-

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy Nowotarski.

L. dz. G. 1/4/142/33.

Nowy Targ, 29/VII 1933.

Świadectwa ubóstwa, sposób wystawiania.

Do urzędów miejskich i gminnych
wszystkich w powiecie.

Stwierdzonem zostało niejednokrotnie, że Zwierzchności gminne wystawiają nienależyte i często niezgodne z istotnym stanem rzeczy, zaświadczenia o stanie majątkowym osób, ubiegających się o prawo ubogich, co przysparza dużo niepotrzebnej pracy i narażać może Skarb Państwa na straty. Wobec tego, iż art. 112 kpc. do przyznania prawa ubogich wymaga od ubiegających się o to prawo, wykazania jego całkowitego ubóstwa na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jego stanie rodzinnym, majątku i dochodach, koniecznym jest, aby władze publiczne, a więc Zwierzchności gminne wystawiały takie świadectwa na podstawie zupełnie pewnych i stwierdzonych przez siebie danych, dokładnie wyczerpująco i zgodnie z istotnym stanem rzeczy, tak, aby jakakolwiek pomyłka była wykluczoną i nie zachodziła potrzeba ich uzupełniania.

Ponieważ istniejące dotychczas na obszarze Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu okręgowego w Cieszynie, druki na świadectwa ubóstwa zawierają wszystkie potrzebne rubryki, odpowiadają w zupełności wymaganiom obowiązujących przepisów o przyznaniu prawa ubogich i mogą być z pożytkiem użyte nadal do tego celu, przeto polecam zao-

patrzeć się w takie druki, przynajmniej jako wzory i wystawiać podług nich w przyszłości świadectwa ubóstwa.

Zwracam przytem uwagę, że zgodnie ze stanem faktycznym za wypełnianie świadectw ubóstwa są odpowiedzialni podpisujący je pp. Naczelnicy, względnie zastępcy naczelników gmin dyscyplinarnie i materialnie.

Starosta Powiatowy:

M. Fuller

Zastępca Starosty.

Wydział Powiatowy w N. Targu

Nr. V. szk. 1/31/33

Nowy Targ, 12/VII 1932.

Do Zwierzchności gminnych

wszystkich w powiecie.

Przypominam Zwierzchnościom gmin obowiązek pouczenia ludności rolniczej i wszystkich posiadaczy gruntów o rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzp. z dn. 19 listopada 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin i o tępieniu chwastów i szkodników roślin oraz o rozporządzeniu Min. Rolnictwa z dnia 27 marca 1931 r. Dziennik U. R. P. Nr. 41 poz. 363.

Niewypełnienie obowiązku niszczenia ostu, pomimo przypomnienia, jest karalne, a zarząd gminy ma sprawdzać, czy właściciele i użytkownicy wytępili oset i o wypadkach niewypełnienia donosić do Powiatowej władzy administracji ogólnej, celem ukarania winnych.

Przewodniczący T. Wydziału Powiat.

M. Korniak Starosta pow. wr.

wiec wstaje gma. I jak-ek sie wpatrzył dobrze, tak mi sie zwidziało, ze ta gma tak sie uklado, jakoby to cłowiek bét zywy... Wysoki, a głowe miół końcystom kieby sie workiem nadkrył. Z dolin kurzyło, gmy sie przewalały, kieby nad gorckiem z wodą, a to nic, ino sunie samo takie... No i wiécie, potę zmalalo to i zrobił sie z tego jakoby mały cłowiek. Ino mgły sły ciągem.

Baca nastłuchiwał uważnie. Jakiś błysk zamigotał mu w oczach.

— He, chłopce... Wiés ty, fto bét?

— No, gwarzcie przecie — prosił zaniepokojony. —

— He, dzieci... To był Mnik...

— Jokoz? Mnich?

— On som... Duk Tater! Kielo razy majom is wodolicia abo wielgie wody na doliny, to on sie pokazuje. Abo inne niesczęścia... Warujcie sie, chłopcy, cobyście do jakie skody nie przišli... Popłynie tu woda, popłynom kamienie żlebami...

Poczem dodał jakby do siebie:

— He, Mnik-wielgi, z kapturem na głowie...

Widzioł ci go i jo nie roz, nie dwa...

Chłodny wiatr powiał przez uchylone drzwi i przygiął dogasające ognisko. W szałasie zapadł mrok. Drzwi zgrzytnęły dziwnie... Uczyniło się jeszcze otępniej. Juhasi patrzyli po sobie niepewni, dziewczęta dygotały. Tylko Kret Bury siedział spokojnie z tym samym wyrazem obojętności na twarzy. Krzyknął też po chwili na juhasów:

— Poprawcie watre!

Wiatr znowu silniej zawionął, aż zagwizdało między okraglakami i drzwi szałas trzasnęły donośnie. A w świcie wichru rozległy się jakby czyjeś kroki. Psy zaczęły ujadać gwałtownie.

Chłodny dreszcz przeszedł wszystkich. Wraz z wiatrem wionęła trwoga. Wszystkim się wydało, że to chyba sam Mnich przechadza się po polanie, wróżąc nieszczęście. Ten i ów przeżegnał się szybko. Marysia objęła Staszka rękami za szyję i nastłuchiwała trwożnie. Naraz wśród szczekania i szumu wiatru rozszedł się dziwny głos:

— A pódzies weredo! Djasi nadali te psy, co co?... A si!...

Zgarbiona postać zamajaczyła w ciemnym obramieniu drzwi.

NIEDZIELNE ZAJŚCIA w Nowym Targu.

Na ub. niedzielę Pow. Zarząd Stronnictwa Ludowego zapowiedział poświęcenie sztandarów kilku Kół wiejskich tegoż Stronnictwa. Starostwo z racji odbywającej się w całej Polsce propagandy Pożyczki Narodowej nie udzieliło zezwolenia na odbycie tej uroczystości, radząc odłożyć ją na czas późniejszy. Rozporządzenie o zakazie urządzenia wspomnianej uroczystości otrzymali naczelnicy wszystkich gmin w powiecie, którzy powiadomili o tem ludność. Mimo to na skutek agitacji zjechało w niedzielę do Nowego Targu około 500 demonstrantów z okolicznych wsi (w tem conajmniej 40% kobiet). Uformowawszy się przed lokalem Stronnictwa Ludowego, przeszli pochodem z orkiestrą dętą z Waksmunda na czele, ze sztandarami do kościoła parafjalnego. Po skończonem nabożeństwie demonstranci udali się przed lokal Stron. Lud., skąd wróciwszy przed Starostwo zaczęli krzykami manifestować, domagając się zwolnienia przytrzymanych na czas uroczystości swoich przywódców. — Podkreślić należy, iż przywódcy ci nie byli uwięzieni, lecz przytrzymani, w celu zapobieżenia niepożądaney agitacji — na posterunkach policji. Po półgodzinnej manifestacji przed Starostwem, zebrany tłum wysłał delegację do p. Starosty, który delegację tę przyjął przyrzekając w poniedziałek zwolnić przytrzymanych po porozumieniu się z prokuratorem

i żądając równocześnie zaprzestania manifestacji i zejścia się, co delegaci zobowiązali się wykonać. Mimo przyrzeczeń delegatów, tłum w dalszym ciągu nie ustępował, lecz przeciwnie — coraz silniej atakował drzwi do Starostwa, które lada chwila groziły wyważeniem pod naporem tłumem. W ostatnim momencie oddziały policji wypadły z Magistratu i ze Starostwa i przy pomocy pałek gumowych momentalnie oczyściły Rynek nowotarski, rozpędzając demonstrantów na przyległe ulice. Zdawało się, że w ten sposób sprawa zostanie zlikwidowana. Niestety — nieodpowiedzialne indywidua zaczęły podburzać parobczaków, — z których przeważnie rekrutowali się demonstranci — do oporu, nakłaniając do zaatakowania policji kamieniami. W następstwie tej agitacji, zaczęły się na przylegających do rynku ulicach bójki. Rażona bowiem kamieniami policja zrobiła użytek z broni, w wyniku czego zabity został Franciszek Kalisz „Grek“ ze Starego Bystrego, oraz ranni: Władysław Chmura i Józef Pinczer z Nowego Targu.

Wtedy dopiero skończyły się demonstracje i przez resztę niedzieli i następne dni spokój nigdzie nie został już zakłócony.

Zwłoki zabitego zostały wydane rodzinie i we wtorek zostały pochowane w Czarnym Dunajcu, w najzupełniejszym spokoju, przy udziale około 100 uczestników.

—————
Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“
—————

— Pon Bóg s wami! Zeć mie te wase psy zabocyły se doimentu. Cysto pieknie fciały mie oztargać.

Buchnął ogień. W drzwiach stał stary, stuletni Sieczka z kobzą na ramionach. Wszyscy odetchnęli.

— Duk swaty s wami! Witojcie, krzesny ojce!

Nawet Kret dzwignął się z ławy, podając staremu dłoń na powitanie. Sieczka był chyba jedynym człowiekiem, którego stary dziwak wielce poważał i miał za wyższego od siebie — choćby z racji jego sędziwego wieku.

— Witojcie, kumie — witał kobziarza, — Juz tyz wos kiela casy nie widziołek w sałasie...

— Ono to wiécie, tak wse: mos iś, a wse cosi kasi trza konać w chałupie...

— E, coz tak późno? Noc.

— E, dy rzekę wom dzieci — gma mie zasula we wirchak.

Wszyscy spojrzeli zdumieni na starca, który tymczasem zdejmował z ramion flintę, torbę, kobzę i zasiadał koło watry: ten stuletni starzec chodził po Ta-

trach! Prawda jest, bo on na wiatr słów nie puszcza. Kobziarz tymczasem chciał o coś pytać, lecz ujrzawszy Staszka, który siedział odwrócony od drzwi — wykrzyknął:

— Toś haw prziseł? Dy mi pedzieli, ześ poseł kanysi precki. Przecie jo skroś ciebie tu prziseł.

I pociągnawszy młodego górala na pole, opowiedział mu, w jaki sposób wybrał się w daleką drogę. Pisma ważne były od „Komitetu“ z Krakowa, które trzeba zaraz zanieść do Pesztu.*) Gdyby był Staszek — gwarzył ks. Kmietowicz — toby się nie turbował. Więc się Sieczka zaofiarował wyszukać Staszka w halach i oddać mu pisma. I podał mu pakiet. Staszek przestudjował list księdza Kmietowicza i z dumą schował papiery w zanadrze, poczem wrócili do szałasu.

(Koniec).

*) Rzecz dzieje się w r. 1845 w czasie przygotowań do powstania, które miało wybuchnąć w r. 1846. Komitet Narodowy porozumiewał się w sprawie powstania także i z Węgrami.

KRONIKA

Oświadczenie. W związku z wypadkami niedzielniemi w Nowym Targu rozsiewane są pogłoski, jakoby w czasie zajść kierował z Magistratu akcją policji. — W związku z tem oświadczam, iż w czasie zajść byłem u siebie w mieszkaniu, skąd wyszedłem wezwany do niesienia pomocy rannym i w Magistracie urządziłem punkt opatrunkowy. — Wszelkie zatem tego rodzaju pogłoski piętnuję jako łajdackie oszczerstwa, tendencyjnie rozsiewane, celem poderwania zaufania, jakim cieszę się wśród ludności swojej i wykorzystywania tegoż do rozgrywek partyjnych. Winnych rozstania oszczerstw pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Dr. Ciszek Fr.

Wyrok Sądu apelacyjnego w procesie o zajęcie witolowskie. W poniedziałek 18 bm. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie rozprawa zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu głównych sprawców zajść witolowskich. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok mocą którego zostali skazani: Jasionek na rok więzienia, Józef Chrobak na 8 miesięcy, Franciszek Liszka na 1 rok, Antoni Grombski na 8 miesięcy. Wszystkim tym darowano połowę kary na mocy amnestji. Nadto skazano Stanisława Zeglenia na 2 lata. Jakóba Łowicza na 1 i pół roku. Stanisława Gacka na 1 rok i 8 mies. z tem, że wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy. Podhalańska opinja publiczna uważa wyszczególniony wymiar kary za zbyt surowy.

Utworzenie i rozwój Związku Rezerwistów na Skalnem Podhalu. W ubiegłym miesiącu reaktywowano istniejące w Zakopanem od dwóch lat Koło Związku Rezerwistów i rozszerzono zakres jego działalności na okoliczne gminy, a to: Brzegi, Bukowinę, Kościelisko, Murzasichle, Poronin i Zubsuche, tworząc z dotychczasowego Koła Oddział, na prawach Oddziałów powiatowych. Zarząd tego oddziału ukonstytuował się w składzie: Prezes — Kazimierz Irzykowski, naczelnik poczty, Wiceprezesi — Dr. Zdzisław Daniec, naczelnik Sądu w Zakopanem i Czesław Skawiński, profesor Szkoły zaw. w Zakopanem. Sekretarjat objął notariusz Dr. Włodzimierz Jasiński. W zgromadzeniu organizacyjnym wziął udział delegat Zarządu Okręgowego Zw. Rezerwistów z Krakowa, wiceprezes tegoż, sędzia okr. Dr. Zdzisław Traczewski. W niedługim czasie założone być mają miejscowe Koła Z. R. w okolicznych wsiach przy pomocy delegatów Oddziału Zakopiańskiego i jego staraniem. Godzi się wspomnieć, że Zw. Rezerwistów ma w swym programie przygotowanie ducha i sił do obrony i odparcia wroga, a jako organizacja najliczniejsza na terenie Rzeczypospolitej

daje wiele korzyści swym członkom. — Zachęcamy gorąco: wpisujcie się w jego szeregi jak najliczniej! O wszelką pomoc zwracajcie się do Oddziału Z. R. w Zakopanem, który urzęduje stale w godzinach 18 19:30 w lokalu szkoły zawodowej przy ul. Krupówki w dnie powszednie, a w godz. 11 do 13 w niedziele i święta. Poza tymi godzinami zwracać się należy do prezesa lub sekretarza osobiście lub telefonem.

Sekretarz: *Dr. Jasiński Wł.* Prezes: *Irzykowski K.*

VII. Pomorska wystawa drobiu, gołębi, królików psów i zwierząt futerkowych w Toruniu. Pomorska Izba Rolnicza donosi uprzejmie, że Komitet Wystawy rozesłał wszystkim znanym hodowcom warunki i deklaracje Wystawy. Hodowcy, którzy nie otrzymali deklaracji, a pragnęliby wziąć udział w Wystawie, mogą takowe na rządanie otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej — Komitet Wystawy — w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10. Termin zgłoszenia eksponatów upływa z dniem 15 października 1933 r.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Dotknięty niewymownym bólem po stracie mej najdroższej Zony śp. Jadwigi, składam tą drogą JWP. Drowej Róży Zduniowej, za nad wyraz troskliwą opiekę podczas choroby, JWP. Drom Sikorskiej, Mechow, Krupińskiemu za gorliweleczenie, jak również Pw. Ks. Kan. Józefowi Polońskiemu, Ks. Drowi Eug. Florkowskiemu, Ks. St. Tywonkowi, Ks. Marjanowi Łączkowi, Akcji Katolickiej, Koru Kult. Ośw. „Watra“, S.M.P., Ochot. Straży Pożarnej, Kapeli, Zw. Strzeleckiemu z Rokicim, Prezesom Ogniska Nauczycielskiego, Kol. Mrozowi, Węgrzynkowi, P. T. Koleżeństwu i wszystkim za oddanie ostatniej usługi mej Zonie, oraz za okazanie mi szczerego współczucia i dodawanie mi otuchy do zniesienia tak strasznego ciosu — z serca płynące Bóg zapłać.

Gondek Józef Raba Wyżna.

Wielki browar odda sprzedaż piwa

na Zakopane, Nowy Targ i powiat

firmie lub osobie ustosunkowanej względnie mogącej dać gwarancję. Wymagana znajomość stosunków lokalnych w tej branży i posiadanie odpowiedniego lokalu na skład i lodownię.
Zgłoszenia pod „Browar“ do Administracji pisma.

Stanisław Obrochta urodzony dnia 10 lutego 1899 r. w Wróblówce pow. Nowy Targ, unieważnia zgubioną (lub spaloną podczas pożaru domu w sierpniu b. r.) książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nowy Targ.

SUBSKRYBUJCIE POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU.

Podaję do publicznej wiadomości, że do przyjmowania subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej upoważnione są następujące instytucje oraz przedsiębiorstwa bankowe wraz ze wszystkimi swemi oddziałami:

Bank Polski
Bank Gospodarstwa Krajowego
Państwowy Bank Rolny
Pocztowa Kasa Oszczędności
Wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności

Akcyjny Bank Hipoteczny	Lwów	Bank Kwilecki, Potocki i Ska	Poznań
Bank Angielsko-Polski	Warszawa	Bank Poznańskiego Ziemstwa Kred.	Poznań
Bank Cukrownictwa	Poznań	Bank Towarzystw Spółdzielczych	Warszawa
Bank Dyskontowy	Warszawa	Bank Zachodni	Warszawa
Bank Francusko-Polski	Warszawa	Bank Związku Spółek Zarobkowych	Poznań
Bank Handlowy	Warszawa	Powszechny Bank Kredytowy	Warszawa
Bank Komercyjny	Kraków	Powszechny Bank Związkowy	Warszawa
Bank Kratochwill i Pernaczyński	Poznań	Śląski Zakład Kredytowy	Bielsko n'Śl.
Bank Amerykański w Polsce	Warszawa	Powszechny Bank Depozytowy	Warszawa
Polski Bank Komunalny	Warszawa	Komunalny Bank Kredytowy	Poznań
Bank Spółek Niemieckich	Łódź	Łódzki Bank Depozytowy	Łódź
Polski Akc. Bank Komercyjny	Warszawa		
Centralna Kasa Spółek Rolniczych		Bank Spółdzielczy „Społem“ z ogr. odp.	
Dom Bankowy D. M. Szereszowski	Warszawa	Dom Bankowy O. Grüss	Lwów
Dom Bankowy Henryk Akst	Warszawa	Dom Bankowy A. Holzer	Kraków
Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców		Dom Bankowy Waclaw Klepczyński	Warszawa
Antoni Pawlikowski i Ska	Warszawa	Dom Bankowy Józef Skowronek i Ska	Warszawa
Dom Bankowy Wincenty Wolański	Warszawa	Dom Bankowy Natan Morgenstern	Warszawa
Kantor Wymiany Juljan Adelberg	Warszawa	Kantor Wymiany W. Pelc	Warszawa
Kantor Wymiany Blumentali i Czerwiński	Warszawa	Kantor Wymiany A. i M. Skowronek	Warszawa
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski	Warszawa	Kantor Wymiany L. Targownik	Warszawa
Kantor Wymiany S. B. Gelbfisz	Warszawa	Kantor Wymiany Jakób Wolanow	Warszawa
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner	Warszawa	Kantor Wymiany Henryk Totenberg	Warszawa
Kantor Wymiany Juljan Langer	Warszawa	Kantor Wymiany Sander i Weiss	Warszawa
Kantor Wymiany Thieme, Greulich i Ścigalski	Warszawa	Kantor Wymiany A. Wegmeister	Warszawa

oraz kasy wszystkich urzędów pocztowych.

Wobec licznie napływających zgłoszeń wszystkie wyżej wymienione placówki subskrypcyjne upoważnione są do przyjmowania deklaracji subskrypcyjnych przed urzędowym terminem otwarcia subskrypcji.

(—) **STEFAN STARZYŃSKI**

*Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej*

WARSZAWA, dnia 14 września 1933 r.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł.,
w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol.,
Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4
strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych
odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.